

Krzysztof Rokiciński
Akademia Marynarki Wojennej

**WYBRANE ZAGADNIENIA
Z ZAKRESU PROWADZENIA OPERACJI
PRZEZ SIŁY MORSKIE
W REJONACH LITORALNYCH**

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono wybrane zagadnienia z zakresu prowadzenia operacji przez siły morskie w rejonach litoralnych. Ze względu na wejście na obszar oddziaływania słabego przeciwnika (w tym asymetrycznego) działania takie wymagają odmiennego od warunków morza pełnego wykorzystania sił. Pochodną tego jest dobór procedur działania i określonych, odpowiednich do sytuacji (wojna lub kryzys) środków oraz rodzajów sił o określonych możliwościach (parametrach). Ponadto istotnym elementem są zagadnienia prawne, które w znacznym stopniu determinują nie tylko zasady i efektywność działania sił morskich, ale także określają hipotetyczny poziom ich bezpieczeństwa, szczególnie w czasie długotrwałego pobytu w rejonach litoralnych.

WSTĘP

Coraz częściej w materiałach źródłowych rejony przybrzeżne określa się jako litoralne. Wynika to z modnego obecnie trendu przejmowania anglojęzycznych pojęć bezpośrednio do języka polskiego. Wydaje się jednak, że podobnie jak w wielu innych przypadkach, przyjdzie się z tym pogodzić i właśnie w ten sposób je określać, gdyż nie jest to jedynie problem lingwistyczny, niesie on również ze sobą treści specyficzne dla sfery militarnej.

W niniejszym artykule „rejony przybrzeżne” będą zatem rozumiane jako „rejony litoralne”, które w literaturze anglojęzycznej określane są jako *littoral waters*. Takie właśnie określenie kompatybilne jest przede wszystkim z obecną, a także perspektywiczną koncepcją prowadzenia działań przez siły morskie. Doskonałym potwierdzeniem tej tezy jest amerykańska koncepcja okrętów do działań w rejonach

przybrzeżnych określanych jako „Littoral Combat Ships” (LCS). Przetłumaczenie określenia tej klasy (gdyż wbrew pozorom należy ją traktować jako klasę, a nie typ) na język polski i nadanie miana „okręt do działań przybrzeżnych” tworzy nie tylko dysonans stylistyczny, ale przede wszystkim pojęciowy.

Autor na wstępie chciałby odpowiedzieć na pytanie, co skłoniło go do podjęcia tego właśnie tematu. Działania w rejonach litoralnych prowadzone były przecież od chwili, gdy powstały siły morskie. Jednak w tym wypadku należy przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, czy zauważalny obecnie renesans zainteresowania rejonami litoralnymi jest swojego rodzaju modą związaną z zagrożeniami asymetrycznymi, czy problem należy traktować zdecydowanie szerzej?

CHARAKTERYSTYKA REJONÓW LITORALNYCH

Przed rozpoczęciem właściwych rozważań należy dokonać analizy czynników determinujących pojęcie działania w rejonach litoralnych. Trzeba w tym zakresie podkreślić dwa czynniki, które odróżniają ideę działań w rejonach przybrzeżnych i litoralnych. Wydaje się, że działania w rejonach litoralnych:

- dotyczą tylko państw, które dysponują flotą oceaniczną;
- nie odnoszą się do własnego wybrzeża, a jedynie do działań ekspedycyjnych w rejonach oddalonych.

Tym samym lansowane przez niektóre źródła (nawet fachowe) tezy, że w znaczeniu operacyjnym rejony litoralne to określony obszar morski przylegający do wybrzeża, wydają się chybione. Jednym z głównych zadań każdej floty jest przecież obrona własnych obszarów morskich i wybrzeża, i jest to od wieków konsekwentnie realizowane w aspekcie doktryny oraz techniki. Mało tego, proces ten zachodzi bez względu na potencjał sił morskich czy ich zadań jako militarne narzędzia polityki morskiej państwa. **W kontekście filozofii prowadzenia działań w rejonach litoralnych należy podkreślić, że dotyczy to rejonów innych niż własne.**

W tym miejscu należy zdefiniować samo pojęcie rejonów litoralnych w kontekście wywodów zawartych w artykule. **Za rejony litoralne należy rozumieć obszar morza przyległy do lądu w miejscu prowadzenia działań przez siły morskie inny niż własne wybrzeże.** Niejakim problemem jest określenie jego szerokości, gdyż poszczególne źródła nieco różnią się od siebie. Z prawnego punktu

widzenia wynoszą one od linii brzegowej 200 mil morskich w kierunku morza i 60 mil angielskich w głąb lądu. Jednak część źródeł określa je na poziomie 50 – 150 mil morskich.

Znaczenie polityczne, ekonomiczne i militarne rejonów litoralnych jest niekwestionowane. Znajdują się tam bowiem z reguły centra polityczne, kulturalne i przemysłowe (nie zawsze powiązane jedynie z przemysłem stoczniowym) oraz krzyżują się morskie, a także lądowe i powietrzne linie komunikacyjne. Z „zachodniego punktu” widzenia mają one jeszcze jedną istotną cechę, a mianowicie aglomeracje portowe są oknem na świat państw niedemokratycznych i należy przyznać, że najczęściej właśnie tam poziom otwartości na tendencje liberalne i demokratyczne jest najwyższy. Ważny jest tym samym każdy gest solidarności i wsparcia, nawet poprzez pobyt okrętów. W niektórych wypadkach może to przybierać formy naciśku, na przykład przez prowadzenie tzw. dyplomacji kanonierek (perswazji morskiej).

PRZYCZYNY PRZESUNIĘCIA SIĘ OBSZARU DZIAŁAŃ SIŁ MORSKICH W REJONY LITORALNE

Przede wszystkim należy określić, dlaczego ostatnia dekada przyniosła wzrost zainteresowania rejonami litoralnymi. Dlaczego w erze lotniskowców i atomowych okrętów podwodnych wielkie floty skierowały swoje zainteresowanie w kierunku rejonów litoralnych? Czy ten trend przekłada się także na doktryny prowadzenia działań na morzu oraz wyposażenie flot?

Analizując materiały źródłowe, można odnieść wrażenie, iż zagadnienia związane z dotychczasowym głównym zadaniem sił morskich, jakim było wywalczenie panowania na morzu lub jego części, stały się drugorzędne. Warto więc zastanowić się, czy morze pełne (wszechocean) stało się rzeczywiście drugorzędnym teatrem działań sił morskich. Wbrew pozorom wydaje się, że nadal pozostało ono obszarem, gdzie zmagania na morzu będą miały decydujący wpływ na ich wynik ogólny. Doskonałą tego ilustracją są obecne i perspektywiczne zbrojenia na morzu. W odniesieniu do potęg globalnych i regionalnych praktycznie nic się nie zmieniło. Nadal najważniejsze są okręty podwodne (szczególnie z uzbrojeniem raketowym) oraz lotniskowce wraz z okrętami do ich ochrony. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby dla być może krótkiego okresu jednobiegunowego świata (supremacji USA) ograniczyć na własne życzenie siły, które w znacznym stopniu stabilizują sytuację

polityczną i militarną współczesnego świata (między innymi jako platformy międzykontynentalnych rakiet balistycznych).

Jak więc traktować przesunięcie punktu ciężkości współczesnych działań na morzu w rejony litoralne? Czy jest to trend nabierający coraz większego znaczenia, czy tylko okres wymuszony sytuacją polityczno-militarną?

Wydaje się, że zasadniczym determinantem przesunięcia się ciężaru działań sił morskich w rejony litoralne jest brak przeciwnika na morzu pełnym. Obecny przeciwnik, w rozumieniu interesów państw wysoko rozwiniętych, można podzielić na dwa rodzaje – państwowego i niepaństwowego. Przeciwnikiem pierwszego rodzaju są państwa, które z różnych względów generują zagrożenia dla ładu światowego lub regionalnego (tzw. państwa upadłe, niemające możliwości zapewnienia sobie bezpieczeństwa wewnętrznego, wspierające terroryzm lub zorganizowaną przestępczość itd.). Przeciwnik drugiego rodzaju jest niepaństwowy, określane najczęściej jako asymetryczny. Tym samym należy stwierdzić, że przesunięcie ciężaru działań w rejony litoralne jest spowodowane faktem, iż tam po prostu znajduje się przeciwnik.

DETERMINANTY PRAWNE

Prowadzenie działań w rejonach litoralnych determinowane jest wieloma czynnikami. Jeden z najważniejszych to ograniczenia natury prawnej.

O ile w pasie wód wewnętrznych i terytorialnych państwo nadbrzeżne sprawuje wyłączną jurysdykcję, o tyle w wyłącznej strefie ekonomicznej (EEZ – Exclusive Economic Zone) ma jedynie zwierzchnictwo o charakterze funkcjonalnym (eksploatacja bogactw naturalnych, ochrona fauny i flory itd.)¹. Tym samym dla wszystkich państw obowiązują tam zasady wykorzystania sił morskich jak na morzu pełnym. Specyficzne jest pojęcie nieszkodliwego przepływu i tranzytu okrętów wojennych przez wody terytorialne. Przejście to musi odbywać się z zachowaniem jego nieszkodliwego charakteru i powinno być jak najkrótsze², ograniczając przez to znacznie swobodę działania w rejonach litoralnych, gdyż interpretacja jego zamiaru należy faktycznie do państwa nadbrzeżnego. W niektórych wypadkach pobyt okrętów bywa zatem ograniczany przez państwo nadbrzeżne³, istnieje bowiem uzasad-

¹ Por. konwencję o prawie morza z 1982 roku, art. 58, 88 – 115, DzU 2002, załącznik do numeru 59, poz. 543.

² Tamże, art. 19 – 20, 25.

³ Przykładem jest prawo Rzeczypospolitej Polskiej. Por. ustawę o obszarach morskich RP i administracji morskiej z 4.01.1991, DzU 1991, nr 32, poz. 131.

niona obawa każdego państwa nadbrzeżnego przed ingerencją w jego sprawy wewnętrzne. Tym samym niezwykle istotna jest ocena przez niego celu pobytu obcych okrętów.

Kolejnym problemem jest interpretacja granic obszarów morskich państwa nadbrzeżnego. Przede wszystkim chodzi tu o obszary uznawane za należące do państwa nadbrzeżnego ze względów historycznych. Doskonałym przykładem konfliktu tego rodzaju są działania USA wobec Libii w zatoce Wielka Syrta w 1981 roku.

Siły morskie charakteryzują się możliwością projekcji siły bez wchodzenia na wody terytorialne innego państwa, np. poprzez wykorzystanie lotnictwa pokładowego lub kierowanych pocisków raketowych (KPR). Tym samym zagadnienia prawne, o których była mowa, nie będą tak istotne.

W sytuacji, gdy niezbędne jest wejście okrętów na wody terytorialne innego państwa, nabierają one jednak dużego znaczenia prawnego i politycznego. Może to mieć negatywny wydźwięk medialny, a więc działania takie mogą budzić sprzeciw całej opinii światowej lub w określonym regionie. Wejście w rejony litoralne determinują przede wszystkim czynniki geograficzne (duża liczba wysp lub zatok) ograniczające możliwość monitorowania sytuacji. Istotne są także czynniki polityczne, gdyż uprawianie dyplomacji kanonierek wymaga transparentności działań, czyli znacznego zbliżenia się do lądu.

CHARAKTERYSTYKA SIŁ DO PROWADZENIA DZIAŁAŃ W REJONACH LITORALNYCH

Należy podkreślić, że wejście zespołów czy pojedynczych jednostek pływających sił morskich w rejony litoralne wiąże się z koniecznością zapewnienia im odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa. Tym samym zasadniczym problemem determinującym to zagadnienie jest pytanie, czy zapewnienie im bezpieczeństwa należy do nich samych, czy powinno należeć do innych sił?

Wydaje się, że zależy to od możliwości samych sił, a przede wszystkim ich składu. Trzeba to rozumieć dwutorowo, gdyż chodzi o posiadanie sił, które są w stanie na określony czas wywalczyć taką przewagę w rejonie, że przebywanie tam zespołu dużych, cennych okrętów jest bezpieczne i zapewnia wykonanie postawionych zadań. Kolejnym problemem jest ustalenie, czy siły takie powinny wchodzić w skład zespołu, będąc *de facto* jego awangardą, czy też być wystawiane przez inne organy.

Wydaje się, że stałe utrzymywanie sił w rejonach litoralnych jest możliwe jedynie w odniesieniu do kilku państw. W USA budowana jest seria okrętów wcześniej wspomnianego typu LCS, będących pokłosiem duńskiej koncepcji StanFlex 300, a więc jednostek uniwersalnych dysponujących możliwością wymiany modułów uzbrojenia i wyposażenia osadzanych szybko w specjalnych gniazdach. W Niemczech lansuje się koncepcję okrętów klasy fregata (F 125) i wielkości korwety (SAWS – Seabased Asymmetric Warfare Ship). O ile okręty USA będą wchodziły systematycznie do służby od bieżącego roku, to niemieckie dopiero od roku 2012. Ciekawe, że okręty typu SAWS prawdopodobnie nie wejdą w skład marynarki wojennej, a więc ich podległość i możliwości współdziałania będą musiały podlegać specyficznym kryteriom.

Krajowe instytucje badawczo-rozwojowe także rozpoczęły prace w tym kierunku. Opracowania oferty jest gotowe podjąć się Centrum Techniki Morskiej w Gdyni. Należy podkreślić, że byłaby to pierwsza w historii szansa polskiego przemysłu na realizację tak dużego i złożonego przedsięwzięcia. Chodzi tu o system dowodzenia na korwetę typu „Gawron” (projekt 621). Według oferentów „(...) dałaby przede wszystkim rękojmię właściwego i kompetentnego udziału w amerykańskim projekcie Littoral Combat Ship / International, w ramach którego można wykorzystać wiele rozwiązań podsystemów opracowanych dla niniejszej koncepcji⁴.

Innym kierunkiem jest zapewnienie bezpieczeństwa zespołom okrętów przy użyciu jednostek, które wchodzi w ich skład. Oprócz typowych okrętów bojowych (fregaty, korwety i kutry) wykorzystane będą zapewne jednostki wielozadaniowe stworzone na bazie okrętów desantowych. Ewolucja zakresów zadaniowych sprawiła, że rozwinięto nowe typy jednostek amfibijnych, których charakterystyczną cechą jest nie tyle uniwersalizacja ich wykorzystania, co wielofunkcyjność platformy.

Istotny wydzźwięk mają również zdolności tego rodzaju okrętów do wykonywania innych zadań dodatkowych, takich jak⁵:

- działanie jako platforma dla śmigłowców ZOP;
- transport wyposażenia innych rodzajów sił zbrojnych;
- działanie jako platforma wspierająca dla trałowców i niszczycieli min;
- działanie jako platforma dla działań antyterrorystycznych;
- wsparcie operacji utrzymujących bądź wymuszających pokój;
- wsparcie operacji humanitarnych;
- asysta przy pomocy podczas klęsk żywiołowych i katastrof.

⁴ R. Rugała, Z. Ślizewski, *Okrętowy system walki polskiej korwety typu 621*, XIII Konferencja Naukowa „Automatyzacja dowodzenia”, Kraków, 11 – 13 maja 2005, s. 16.

⁵ M. Zieliński, *Morskie uniwersalne platformy dowodzenia siłami połączonymi*, XI Konferencja Naukowa „Automatyzacja dowodzenia”, Pieczęyska, 24 – 26 września 2003, s. 7.

Z jednej strony wymienione typy okrętów stanowią platformę transportowo-zabezpieczającą, z drugiej zaś zadanie wspierania działań na lądzie miałyby przejąć znajdujące się w koncepcyjnej fazie rozwoju „okręty arsenały”⁶, będące jednostkami znacznie większymi od współczesnych niszczycieli czy nawet krążowników. Byłyby to, używając historycznej już terminologii, współczesne okręty liniowe. Ich zadanie główne nie stanowiłoby jednak walka z równorzędnymi jednostkami przeciwnika, ale przede wszystkim oddziaływanie bojowe na wybrzeże.

Istotnym problemem jest także określenie, w jakiej odległości od wybrzeża mogą operować siły w rejonach litoralnych. Odległość ta jest determinowana przede wszystkim:

1. Granicą zasięgu sensorów rozpoznania (własnych oraz systemu nadrzędnego, np. dowództwa lub sił współdziałających) oznaczoną literą A. Zasięg rozpoznania musi zapewnić odpowiedni czas pozwalający na reakcję adekwatnie do sytuacji. Warto podkreślić, że obszar, który należy monitorować, obejmuje nie tylko pas morza, ale także lądu. W przypadku współdziałania w ramach operacji połączonych zasięg rozpoznania musi sięgać też w głąb lądu i powinien uwzględniać zapotrzebowanie na informację dla komponentu lądowego lub /i powietrznego⁷. Odległość przebywania okrętów od brzegu musi się więc w tym wypadku nieraz znacząco zmniejszyć.
2. Maksymalną odległością oddziaływania sił przeciwnika (jednostek pływających oraz lotnictwa) oznaczoną literą B.
3. Maksymalną odległością oddziaływania z lądu (przede wszystkim KPR) oznaczoną literą C.

Autor chciałby podkreślić, że niniejsze rozważania są prowadzone przede wszystkim w odniesieniu do przeciwnika o małym potencjale i asymetrycznego. Inaczej nie miałyby one podstaw, gdyż wspomniana wcześniej granica rejonów litoralnych wynosząca 200 mil morskich od brzegu powoduje, że jedynie bitwy o Atlantyk i o Midway byłyby oceanicznymi w znaczeniu powyższej definicji⁸. Zdaniem autora działanie przeciwko przeciwnikowi o niewielkim potencjale nie tyle umożliwia, co wymusza pobyt okrętów w pobliżu wód terytorialnych. Odnosi się to szczególnie do przeciwnika asymetrycznego, gdyż jego możliwości oddziaływania

⁶ Przykładem jest perspektywiczny amerykański okręt typu DD 21.

⁷ Na poziomie taktycznym głębokość rozpoznania wynosi ok. 50 km (czasami 70 km), natomiast na poziomie operacyjnym nawet 1000 km. Por. W. Scheffs, *Obszary wspomagania dowodzenia i kierowania walką elektroniczną przez zautomatyzowane systemy dowodzenia*, XIII Konferencja Naukowa „Automatyzacja dowodzenia”, Kraków, 11 – 13 maja 2005, s. 6.

⁸ Por. Z. Ryniewicz, *Bitwy morskie – leksykon wydarzeń militarnych na morzach*, Warszawa 1998; E. Keegan, *Historia wojen morskich*, Warszawa 1998, s. 77 – 78.

ograniczają się do kilku mil morskich od brzegu (w aspekcie jednostek pływających) i zasięgu broni ręcznej lub ewentualnie kierowanych pocisków przeciwpancernych⁹. Ponadto w wielu wypadkach konieczność wzrokowej identyfikacji wykrytych celów (szczególnie nawodnych) powoduje, że przebywanie w znacznym oddaleniu od lądu nie jest uzasadnione.

Z powyższej analizy wynika, że rejon przebywania sił w rejonach litoralnych (szczególnie stały) jest determinowany wieloma czynnikami, przede wszystkim koniecznością posiadania odpowiedniego zapasu czasu na reakcję oraz środków przeciwdziałania adekwatnie do sytuacji. Wydaje się, iż w niektórych wypadkach tylko aspekt polityczny (np. wywieranie presji na państwo nadbrzeżne) będzie uzasadniał pobyt tam sił okrętowych, mimo zagrożenia przez przeciwnika przewyższającego normy określone w wyniku kalkulacji.

Wskazana jest zatem redefinicja rejonów litoralnych, gdyż nie przystaje ona do współczesnych zwyczajów.

WPLYW ZAGROZEŃ ASYMETRYCZNYCH NA PROWADZENIE DZIAŁAŃ

W erze globalizacji kapitalnego znaczenia nabiera problem walki z zagrożeniami asymetrycznymi. Na morzu koncentrują się one przede wszystkim w rejonach litoralnych ze względu na możliwości przeciwnika asymetrycznego.

Do najbardziej istotnych zagrożeń asymetrycznych w tych rejonach należy zaliczyć:

- piractwo;
- zorganizowaną przestępczość;
- terrorizm;
- nielegalną imigrację;
- proliferację broni masowego rażenia.

Analizując powyższe zagrożenia, można sformułować następujące wnioski determinujące prowadzenie działań przeciwko przeciwnikowi asymetrycznemu:

1. Zasięg oddziaływania przeciwnika w kierunku morza otwartego ograniczają przede wszystkim narzędzia walki, jakimi się posługuje. Chodzi tu zarówno o jednostki pływające, jak i ich uzbrojenie.

⁹ Tego rodzaju KPR uszkodził jugosłowiański okręt u wybrzeży Chorwacji podczas wojny w 1992 roku.

2. Przeciwnik asymetryczny ma oparcie przede wszystkim w grupach interesów lub grupach etnicznych, z których się wywodzi. Ponadto atrakcyjność rejonów nadbrzeżnych w aspekcie poprawy warunków bytowych dla ubogich warstw społeczeństwa powoduje, że przeciwnik asymetryczny nie ma większych problemów z powiększaniem swoich struktur czy uzupełnianiem strat, a więc utrzymaniem się w określonym rejonie.
3. Niektóre formy działań przeciwnika asymetrycznego znajdują sprzyjające warunki w rejonach silnie zurbanizowanych (np. terroryzm, zorganizowana przestępczość oraz nielegalna imigracja), co zapewnia dużą anonimowość sprawców i możliwości maskowania się. Z kolei obszary pustynne, mokradła czy rejony słabo zaludnione sprzyjają przede wszystkim piractwu oraz w wielu wypadkach nielegalnej imigracji.
4. Istotne znaczenie mają warunki geograficzne i wydaje się, że im bardziej rozbudowana linia brzegowa (wyspy, szkiery, zatoki, delty rzek itp.), tym większe prawdopodobieństwo oraz efektywność działania przeciwnika asymetrycznego. Z drugiej jednak strony fakt ten powoduje niekiedy kanalizowanie działań, co utrudnia w pewnym stopniu możliwości przeciwnika asymetrycznego.

WNIOSKI

Reasumując powyższe rozważania, można stwierdzić:

- ciężar działań sił morskich przesunął się z morza pełnego w rejony litoralne, przede wszystkim z powodu potencjału przeciwnika, którego determinują możliwości działania jedynie na tym obszarze;
- granicę rejonów litoralnych należy przesunąć znacznie w kierunku brzegu (do maksymalnie 50 mil morskich), szczególnie w aspekcie prowadzenia działań przeciwko przeciwnikowi asymetrycznemu;
- zasadniczym okresem prowadzenia działań jest kryzys, a więc czas operacji humanitarnych oraz pełnej gamy operacji innych niż wojna (OOTW – Operation Other Than War oraz MOOTW – Military Operation Other Than War);
- gwałtowne postępy globalizacji współczesnego świata spowodowały pojawienie się zagrożeń asymetrycznych, których zwalczanie lub zapobieganie im będzie zapewne jednym z podstawowych zadań sił morskich;
- przebywanie sił w rejonach litoralnych warunkowane jest odpowiednim poziomem ich bezpieczeństwa, który determinowany jest możliwościami przeciwnika i własnymi, celem operacji oraz implikacjami politycznymi i prawnymi;

- do działań w rejonach litoralnych tworzone są odpowiednie klasy okrętów, których faktyczne wprowadzenie do służby nastąpi prawdopodobnie po 2010 roku;
- do chwili ponownego ukształtowania się bipolarnego świata znaczenie rejonów litoralnych dla sił morskich będzie pierwszoplanowe.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Konwencja o prawie morza z 1982 roku, DzU 2002, załącznik do numeru 59, poz. 543.
- [2] Keegan E., *Historia wojen morskich*, Warszawa 1998.
- [3] Rugała R., Ślizewski Z., *Okrętowy system walki polskiej korwety typu 621*, XIII Konferencja Naukowa „Automatyzacja dowodzenia”, Kraków, 11 – 13 maja 2005, s. 16.
- [4] Ryniewicz Z., *Bitwy morskie – leksykon wydarzeń militarnych na morzach*, Warszawa 1998.
- [5] Scheffs W., *Obszary wspomagania dowodzenia i kierowania walką elektroniczną przez zautomatyzowane systemy dowodzenia*, XIII Konferencja Naukowa „Automatyzacja dowodzenia”, Kraków, 11 – 13 maja 2005, s. 6.
- [6] Ustawa o obszarach morskich RP i administracji morskiej z 4.01.1991, DzU 1991, nr 32, poz. 131.
- [7] Zieliński M., *Morskie uniwersalne platformy dowodzenia siłami połączonymi*, XI Konferencja Naukowa „Automatyzacja dowodzenia”, Pieczyska, 24 – 26 września 2003, s. 7.

ABSTRACT

The paper presents some selected issues concerning the scope of operation to be conducted by naval forces. Due to entering the area of activities carried out by a weak opponent (including asymmetric one) the operation requires use of force which is different from the use of full force under maritime conditions. This entails the selection of procedures and means adequate to the situation and services of appropriate capabilities. In addition, legal aspects are a very important element, which, to a large extent, influence not only the principles and effectiveness of activities carried out by naval forces but also determine the hypothetical level of their security, especially during a lengthy stay in littoral waters.

Recenzent prof. dr hab. Andrzej Makowski